



A. Wiktor/ PAP

## Andrzej Walicki (1930–2020)

SŁAWOMIR MAZUREK

### Ostatni

*The Last One*

**ABSTRACT:** Andrzej Walicki, the last Polish world-renowned humanist of the 20<sup>th</sup> century, passed away in August this year. The article offers a concise description of his personality and work, which partly undermines some aspects of his autobiography published in 2010. Walicki, who, like Leszek Kołakowski, was a member of the 56' generation, also known as the "thaw" generation, became famous, first and foremost, as an expert in Russian thought. His publications, devoted to, among other things, retrospective utopianism and liberalism in the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century Russian philosophy and social thought, were novel on a world scale. Equally novel were his works on the history of Marxism, where he challenged Kołakowski's standpoint. Moreover, Walicki significantly contributed to research on the history of Polish romantic philosophy, which had previously been overshadowed by great poetry. Walicki is

considered to be one of the personalities who, in the 1960s and 70s, the time when Poland was part of the Soviet empire, made Polish humanities flourish. However, no matter how highly one estimates Walicki's achievements, the impression that humanities were thriving in the communist Poland after de-Stalinization is an illusion. The illusion is an effect of the crisis in which humanities in Poland found themselves after the change of the regime, under neoliberal and populist governments.

KEY WORDS: Walicki • Poland • humanities • Russia • romanticism • communism

Śmierć Andrzeja Walickiego w sierpniu mijającego roku jest jeszcze jednym wydarzeniem uświadamiającym nam, że w życiu naszej zbiorowości, na które składa się wiele procesów – naturalne następstwo pokoleń, historia intelektualna, społeczna, polityczna *etc.* – zarysowuje się coraz wyraźniejsza cezura. W przyszłości, spoglądając wstecz, może będziemy w niej widzieć granicę między epokami. Po długim życiu wypełnionym w całości jedną pasją – pracą naukową – i obfitującym w zewnętrzne oznaki powodzenia, na które nie był nieczuły, odszedł ostatni światowej klasy polski humanista XX wieku. Jest to wydarzenie skłaniające do refleksji nad jego dorobkiem, a także nad losami polskiej humanistyki w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, jej stanem obecnym i perspektywami.

Rzetelna ocena dokonań Andrzeja Walickiego i jego miejsca w polskiej kulturze wymaga zdystansowania się od wizerunku własnej osoby, jaki cierpliwie tworzył i usiłował narzucić innym. Końcowy efekt tych zabiegów okazał się wątpliwy. Wydana pod koniec życia monumentalna autobiografia *Idee i ludzie* (2010) to najmniej udana z jego książek. Stałoby się źle, gdyby zawarty w niej autoportret, wyidealizowany, sztucznie udramatyzowany, a miejscami zgoła fantastyczny, miał się zdomowić w zbiorowej pamięci. W swej autobiografii Walicki próbował przedstawić samego siebie jako wiernego tradycjom polskiej inteligencji, krytycznie nastawionego do komunistycznego reżimu uczonego, którego działalności badawczej nie sposób oddzielić od wytrwałej realizacji własnego programu walki z systemem. Program ten miał górować głębią diagnoz i dalekowzrocznością nad propozycjami wszystkich nurtów opozycji. Walicki twierdził, najzupełniej serio, że swoimi działaniami w większej mierze niż inni przyczynił się do podważenia fundamentów reżimu. Prawda jest jednak bardziej złożona, a uczciwość wymaga, by przedstawiając ją, nie pomijać kwestii drażliwych. Walicki był nieangażującym się politycznie, chociaż uważnie śledzącym historię i chętnie komentującym wydarzenia, intelektualistą. Właśnie intelektualistą, a nie inteligentem, bo obcy był mu inteligencki odruch natychmiastowego identyfikowania się ze skrzywdzonymi i poniżonymi bez względu na związane z tym ryzyko. Podobnie jak jego wieczny rywal, Kołakowski, należał do pokolenia

Października 56, a to oznaczało głębokie przejście się marksizmem, dystans do peerelowskich realiów, które musiały być dla Walickiego uciążliwe, skoro starał się jak najczęściej wyjeżdżać za granicę, ale niekoniecznie odrzucenie pojałtańskiej Polski. Taką postawę uważał za realistyczną. Po Październiku i w okresie gomułkowskim nie było w tym nic oryginalnego, miliony myślały jak Walicki, a Walicki jak miliony. Ile było w tym uczciwości, trzeźwej oceny sytuacji, traumy po Powstaniu Warszawskim, a ile samooszukiwania się, konformizmu, „pierwiastka pałubicznego”, nawet wtedy, a cóż dopiero dzisiaj, trudno byłoby wymierzyć. Walicki trwał jednak przy tym stanowisku i później, gdy zaczęło ono budzić coraz więcej wątpliwości, a ponieważ lubił dystansować się od inteligenckiego mainstreamu, znalazł się w położeniu jak na polskie warunki wyjątkowym. Z nikim nie skonfliktowany, ale i nie popierany przez wpływowe ośrodki opiniotwórcze, był wprawdzie przez wszystkich ceniony, ale liczyć mógł tylko na tyle uznania, ile zapewnił sobie własną pracą intelektualną. Uznanie, które zyskał, nie było w najmniejszym stopniu pochodną środowiskowych czy ideologicznych sympatii, było więc uznaniem najczystszej próby.

Przyjrzyjmy się, z konieczności bardzo pobieżnie, dziełu, które mu je zapewniło. Walicki specjalizował się w badaniach nad myślą rosyjską, myślą polską, głównie filozofią polskiego romantyzmu, i marksizmem. Międzynarodowe uznanie przyniosły mu niemal od razu prace poświęcone myśli rosyjskiej. W tej dziedzinie zapoczątkował nową epokę. Badania nad filozofią rosyjską w Polsce i na Zachodzie (włączając w to kręgi rosyjskiej emigracji), prowadzono oczywiście już wcześniej, nie odznaczały się one jednak takim rozmachem, systematycznością ani metodologiczną solidnością, jak badania Walickiego. *W kręgu konserwatywnej utopii* (1964), najważniejsza być może z jego prac o filozofii rosyjskiej – o wszystkich późniejszych powiedzieć można, iż w jakimś stopniu z niej się wywodzą – w momencie ukazania się nie miała sobie równej w światowej literaturze przedmiotu. Traktując ideę soborowości jako *leitmotiv* rosyjskiej myśli, przesądzający o jej ciągłości, Walicki zaproponował zupełnie nową perspektywę interpretacyjną. Wykazując, że idea ta ma zachodnie źródła, zwracał uwagę na powiązania tak skądinąd swoistej myśli rosyjskiej z europejską tradycją intelektualną i, co za tym idzie, na jej uniwersalność. Zasadność takiego spojrzenia na rosyjską filozofię potwierdziły prowadzone przezeń później badania nad rosyjskim liberalizmem, tradycją tyleż fascynującą, co mało znaną. Walicki miał szczęście zetknąć się w młodości z jednym z jej głównych przedstawicieli, mieszkającym w Polsce rosyjskim filozofem Sergiuszem Hessenem. Wydobywająca z zapomnienia rosyjski liberalizm monografia (*Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, wyd. ang. 1992, wyd. pol 1995), doceniona na

Zachodzie, w Polsce, jako nieprzystająca do rusofobicznych stereotypów, początkowo przeszła prawie bez echa.

Podobnie pionierski charakter miały prace Walickiego poświęcone polskiej myśli romantycznej. I tu istniała wcześniej pewna tradycja badawcza, zbyt chaotyczna i anachroniczna jednak, by można było zadowolić się jej dokonaniem. Ambicją Walickiego stało się dowartościowanie filozofii polskiego romantyzmu, dotąd przyćmionej przez literaturę. Drobiazgowo omawiał koncepcje Cieszkowskiego, Trentowskiego, Mickiewicza, wprowadzając ignorowane wcześniej rozróżnienia pojęciowe i wydobywając na jaw pomijane wątki (takie chociażby jak uznanie przez Mickiewicza rosyjskiego despotyzmu za wartościowy pierwiastek, którym należałoby dopełnić polski „liberalizm”). Intencją Walickiego – w sporach politycznych zdeklarowanego „pozytywisty” i ugodowca – była rehabilitacja intelektualnego dorobku romantyków. W sporze o narodową tradycję był więc po ich stronie, inna rzecz, że chętnie eksponował „prepozytywistyczne” wątki romantycznej filozofii.

Najważniejszym z kolei marksologicznym osiągnięciem Walickiego stała się obszerna praca *Marksizm i skok do królestwa wolności* (wyd. ang. 1995, wyd. pol. 1996), pomyślana jako polemika z *Głównymi nurtami marksizmu* Leszka Kołakowskiego. Uczony zmierzał w niej do wykazania, iż rdzeń marksizmu stanowi antyrynkowa utopia komunistyczna, nie zaś materialistyczna historiozofia, myśl ekonomiczna czy socjologiczna. Książkę można było odebrać jako obronę wolnego rynku, przyczyniło się to do jej międzynarodowego powodzenia, ukazała się bowiem w okresie największych wpływów neoliberalizmu. Ważnym wątkiem była w niej analiza procesu rozkładu ruchu komunistycznego i upadku ZSRR oraz dołączona w krajowym wydaniu polemika z polską opozycją antykomunistyczną. Obie kontrowersyjne, miejscami sofistyczne, niemniej zasługujące na odnotowanie.

Pisarstwo polityczne Walickiego, bo było to coś więcej niż zwykła publicystyka, zawsze budziło zresztą wiele sporów. Nie ma wątpliwości, że był człowiekiem szczerze przejętym losem Polski, prawdziwym patriotą. Niestety, przyznanie się do błędu przychodziło mu z trudem, toteż starając się po upadku komunizmu, wbrew oczywistym faktom wykazać, że rację mieli ugodowi peerelowscy „realiści”, własną publicystykę skazywał częściowo na jałowość i brnięcie w sofistykę. W innych kwestiach miał jednak niezaprzeczalną rację, na przykład wówczas, gdy apelował o rewizję stosunku do Rosji i opartą na realnej ocenie sytuacji, a nie na mitologiach, politykę wschodnią.

Jego trwałą zasługą było otwarcie polskiej kultury na rosyjską filozofię, która istotnie często ma wartości uniwersalne. Formacja, którą nazwałbym

„polską szkołą badań nad myślą rosyjską”, zrodziła się z jego inspiracji, nie ma jednak charakteru epigońskiego, lecz stanowi, w najważniejszym znaczeniu tego wyrażenia, twórczą kontynuację jego badań. Jej przedstawiciele koncentrują się od lat na rosyjskiej myśli religijnej, której sam Walicki poświęcał mniej uwagi, bardziej interesowały go ze względów, o których była już mowa, filozoficzne konteksty i antecedencje marksizmu w rosyjskiej filozofii. Badania nad filozofią romantyczną nie doczekały się jeszcze takiej kontynuacji, choć podejmowane są różne próby. Ta część nowoczesnej polskiej tradycji intelektualnej wciąż oczekuje na ożywczą reinterpretację.

Dokonania Walickiego i polskiej humanistyki drugiej połowy XX wieku należy jednak widzieć we właściwych proporcjach. Gdyby w latach sześćdziesiątych lub siedemdziesiątych tamtego stulecia w jednej z warszawskich kawiarni lub uniwersyteckich sal wykładowych zaryzykował ktoś stwierdzenie, że trwa właśnie okres świetności polskiej humanistyki, reakcją byłby gromki wybuch śmiechu. Uważano wówczas powszechnie, iż rzeczy mają się dokładnie na odwrót, bo i o jakiej świetności mogła być mowa w epoce cenzury, ideologicznej kontroli i reglamentowanego dostępu do obcojęzycznej książki? To, że kilku polskich uczonych cieszyło się międzynarodową sławą, przyjmowano jako coś naturalnego, poza tym panowało przekonanie, że humanistyka przeżywa trudne chwile. Jedynie na tle późniejszej, jeszcze głębszej zapaści w czasach neoliberalizmu i populizmu tamta mizéria zaczęła wydawać się świetnością. Walicki był jednym z kilku fenomenów, które urozmaicały przed laty nasz ubogi pejzaż. Ich pojawienie się nie było zasługą państwowego mecenatu, lecz raczej świadectwem tego, że trudno całkowicie sparaliżować życie umysłowe tam, gdzie istniała wcześniej autentyczna intelektualna elita, i to nawet po przetrzebieniu tej elity przez wojnę. Być może brak indywidualności światowego formatu we współczesnej polskiej humanistyce rekompensowany jest do pewnego stopnia przez jej ilościowy rozrost. Miejmy nadzieję, że tak, bo od kondycji humanistyki wiele zależy. Andrzej Walicki rzeczywiście przyczynił się do rozpadu komunizmu. Nie dlatego, że – jak utrzymywał *post factum* – realizował latami „program pracy wewnątrzsystemowej” – nie wierzę, by kiedykolwiek taki program istniał – ale dlatego, że pisząc dobre książki z historii idei, siłą rzeczy erodował fundamenty systemu. Humanistyka jest zawsze sprzymierzeńcem demokracji. Dlatego jest tak nielubiana przez despotów w mundurach, garniturach i sutannach. ~

SŁAWOMIR MAZUREK

SŁAWOMIR MAZUREK — dr hab., profesor Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, specjalista w zakresie filozofii rosyjskiej, autor książek poświęconych tzw. rosyjskiemu renesansowi religijnemu, m.in.: *Wątki katastroficzne w myśli rosyjskiej i polskiej*; *Utopia i łaska. Idea rewolucji moralnej w rosyjskiej filozofii i religijnej*.

SŁAWOMIR MAZUREK — Ph.D, D.Sc., Associate Professor at the Institute of Philosophy and Sociology of the Polish Academy of Sciences. Expert on Russian Philosophy; author of several books about the so-called Russian religious Renaissance; among others: *Wątki katastroficzne w myśli rosyjskiej i polskiej* (*Catastrophic Currents in Russian and Polish Thought 1917–1950*); *Utopia i łaska. Idea rewolucji moralnej w rosyjskiej filozofii religijnej* (*Utopia and Grace. The Idea of Moral Revolution in Russian Religious Thought*).

ORCID: 0000-0003-1523-5462